

Ewa Szkudlarek

ZAIMEK OSOBOWY JA W JĘZYKU MÓWIONYM

Użycie zaimków osobowych *ja, ty, on...* w funkcji podmiotu jest w języku polskim zbędne. Jednoznaczny wykładnikiem kategorii osoby jest końcówka osobowa czasownika. W zdaniach typu: *Czytam książkę. Idziesz z nami?* subiekt konotowany jest końcówką osobową¹. Możliwość niewypełnienia pozycji argumentowych w takich przypadkach wynika z ich łatwej od-twarzalności. Dotyczy to szczególnie zaimków 1. i 2. osoby, kiedy forma czasownika nie dopuszcza innych wyrażań poza zaimkami *ja, ty*. Są one jedynymi elementami mogącymi wypełnić pozycję pierwszego argumentu predykatu, zatem najczęściej zostają pominięte². Tylko wtedy, gdy zaimek osobowy pełni funkcję sygnału akcentu logicznego, można uznać jego użycie za poprawne i uzasadnione. Autorki podręcznika *Kultura języka polskiego* przestrzegają przed nieumotywowanym wprowadzaniem zaimków do zdania. Jeśli nie ma żadnych powodów do podkreślania, wyeksponowania wyrażenia określającego osobę wykonującą czynność, stosowanie zaimków jest rażące³. W języku pisany właściwie nie spotyka się nieuzasadnionego wprowadzania zaimków osobowych. Analiza tekstów mówionych skłania jednak do zajęcia się kwestią wprowadzania zaimka *ja* do konstrukcji zdaniowych. W pol-szczyźnie mówionej nie jest to bowiem rzadkość. *Ja* w funkcji podmiotu pojawia się w tekstach mówionych bardzo często i nie tylko pod akcentem logicznym.

Zebrany i przedstawiony poniżej materiał pochodzi z rozmów, dyskusji i wywiadów telewizyjnych, w których rozmówcy „na żywo” konstruują swoje wypowiedzi. Interlokutorami są przede wszystkim politycy oraz ludzie

¹ S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976, s. 70.

² *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa 1984, s. 48.

³ D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego*, t. I, Warszawa 1986, s. 384.

kultury i sztuki, a więc osoby obyte z mówieniem do szerokiego kręgu odbiorców i posiadające najczęściej wykształcenie wyższe. Można zatem założyć, że sprawności językowe opanowali w dobrym stopniu, a kamera telewizyjna nie działa na nich deprymująco.

Dotychczasowe badania nad składnią języka mówionego dowodzą, że różni się ona znacznie od składni języka pisanego. Konstrukcje wykołejone, anakoluty, przejęzyczenia, potok składniowy są strukturami typowymi dla żywej mowy⁴, podobnie jak elipsa i powtórzenia. Wprowadzanie bez wyraźnej potrzeby zaimka *ja* do zdania, w którym końcówka osobowa czasownika jest wystarczającym elementem informującym odbiorcę tekstu o tym, kto jest wykonawcą czynności, staje się wyrażeniem redundantnym, powtórzeniem informacji zawartej w formie czasownika.

Uzasadnione zarówno logicznie, jak i formalnie jest wprowadzanie zaimka *ja* w funkcji podmiotu do zdań, w których zostaje przeciwstawiony innemu podmiotowi lub wymieniony obok innego podmiotu. Subjekt powinien być wtedy nie tylko konotowany końcówką osobową czasownika, ale także oznaczony zaimkiem. W przykładach 1–5 związek logiczny między zaimkiem *ja* a innym podmiotem wypowiedzenia (Janusz, pan P., ktoś, inne osoby) jest bardzo wyraźny. Nadawcy tekstów, świadomi wprowadzenia zaimka do zdania, akcentują go, podkreślając tym samym celowość jego użycia.

1) *Nigdy nie przyszło mi do głowy, że mogłabym z nim pracować, bo jest zupełnie inny niż ja. Ja jestem taka jasna i wesola, a Janusz jest strasznie mroczny i pokrecony.*

2) *Ja mam smutną duszę i maluję wesoło, a Janusz ma wesołą duszę i maluje smutno.*

3) [...] *w szczególności osoby, które może nie mają takiej formacji jak ja mam.*

4) *Uważam i tak uważa pan P., a w związku z tym i ja tak uważam jako jego urzędnik, że...*

5) *Jeżeli ja jestem z Polski i rysowałem w „Szpilkach”, a ktoś rysuje lub rysował w „Szpilkach”, w związku z tym nawet jak nie rysował w „New York Times”, ma poczucie, że tam z powodzeniem może rysować.*

Zgodnie z normami poprawnościowymi zaimek *ja* może być umieszczony w zdaniu pod akcentem logicznym lub jako środek wyrażania emfazy. Kontekst lub konsytuacja powinny uzasadniać wprowadzenie do wypowied-

⁴ K. Jałowiczor, *Wypowiedzenie wykołejone jako typowa struktura dialogowej formy współczesnej polszczyzny mówionej*, [w:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, red. T. Skubalanka, Wrocław 1978, s. 189–195; Z. Klemensiewicz, *O tzw. przejęzyczeniach*, [w:] *Ze studiów nad językiem i stylem*, Warszawa 1969, s. 29–35; K. Pisarkowa, *Odchylenie a kreatywność w języku potocznym*, „Polonica” 1957, t. III, s. 141–179; Z. Topolińska, *Składnia języka mówionego jako przedmiot badań i opisu*, [w:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, red. T. Skubalanka, Wrocław 1978, s. 51–56.

dzenia składnika oznaczającego nadawcę komunikatu. W przytoczonych poniżej przykładach nacisk, jaki zostaje położony na zaimek, wynika ze znaczenia i konstrukcji całej wypowiedzi. *Ja* jest świadomie uwydatnione, wyeksponowane w tekście celem zwrócenia uwagi słuchacza na osobie wykonawcy czynności.

6) *To był niedobry film. To była historia rozgrywająca się na wsi, a ja wsi w tamtych latach nie znałem.*

7) *Filmem najbardziej mi bliskim, najbliższym chyba temu, co ja chciałem powiedzieć na ekranie, to jest film „Świadectwo urodzenia”.*

8) – *Pan mecenas jest, o ile się nie mylę, byłem członkiem PPS-u. Zgadza się?*

– *Nie, proszę pana, nie zgadza się. Ja nigdy nie byłem członkiem PPS-u.*

9) *Jeżeli ja zyskam ochotę, żeby samego siebie zaskoczyć, to być może również zaskoczę innych.*

10) *Za każdą taką rzeczą, która porusza świat, jest pasja. I ja kocham pasjonatów.*

Pierwsza faza procesu wypowiedzeniowiczego odbywa się w umyśle nadawcy tekstu. Zenon Klemensiewicz analizując kolejne etapy tworzenia konkretnych wypowiedzi od tzw. „mowy wewnętrznej” do ich realizacji w „mowie zewnętrznej” podkreśla, że jest to proces bardzo skomplikowany i złożony: „Od myślowego tworzywa zdania [...] do gotowego zdania gramatycznego mowy zewnętrznej prowadzi operacja zdaniotwórcza. Polega ona na poszukiwaniu i wyborze odnośnego a najodpowiedniejszego znaku językowego dla każdego składnika tworzywa zdaniowego, dla każdego związku i stosunków jego składników. Że praca ta wymaga nieraz dużego wysiłku, poucza nas wielokrotne doświadczenie”⁵. Zaimek *ja* jest natomiast elementem dającym się bardzo łatwo odtworzyć. Jest jedynym wyrażeniem dopuszczanym w pozycji podmiotu przez orzeczenie w formie 1. osoby liczby pojedynczej czasownika. Owa łatwość wydaje się być głównym powodem wprowadzania zaimka do zdania bez wyraźnej potrzeby. W poniższych przykładach nie ma żadnych istotnych przesłanek dla podkreślania i eksponowania podmiotu. Nadawcy tekstów nie dokunują przesunięcia akcentu zdaniowego, nie kładą na zaimek żadnego szczególnego nacisku. Może jednak w odczuciu osób, które wprowadzają *ja* do zdania, taka wypowiedź staje się pełniejsza, choć faktycznie zaimek jest tu wyrażeniem redundantnym.

11) *Ja często powtarzam, że architektura o tyle była istotna, obojętnie jak się skończyła później, że ja się już nie zająłem fizycznie działalnością architektoniczną, ale natomiast zostawiła pewien ślad i pewną umysłowość we mnie.*

⁵ Z. Klemensiewicz, *op. cit.*, s. 32–33.

12) *Ja* komedię zrobiłem tylko jedną.

13) *Ja* często porównuję to rysowanie do – bardzo sportowo mówiąc – do olimpiady.

14) – Czy pan walczył o jakieś odszkodowanie?

– *Ja* wystąpiłem do wojska z pismami.

15) *Kiedy ja* zauważam, że już coś następuje, dostaje dodatkową porcję leków.

16) *To jest wieś, nazywa się Zalesie. Od początku miałem swoistą frustrację, dlaczego tak się nazywa, bo przed nami był las. Ja* chodziłem do babci mojej, pytałem się, dlaczego nazywa się to Zalesie, jak my jesteśmy przed lasem.

17) *Ja* cenię jej wyjątkową wrażliwość, niesłychane wyrafinowanie kolorystyczne. *Lubię* obcować z tą sztuką.

18) *Wiedziałem, że to są ludzie dużej uczciwości, ciekawi, ja* ich znałem od lat.

Zjawiskiem, które trzeba uznać za rażące w wypowiedziach telewizyjnych, jest wprowadzanie zaimka niemal do każdego zdania. Dzieje się tak w partiach tekstu nieuporządkowanego, chaotycznego, kiedy osoba mówiąca „przygotowuje” wypowiedzenie najistotniejszych treści, szuka dla nich najwłaściwszych określeń. Potwierdzałoby to wcześniejszą tezę, że wprowadzanie zaimka nie zawsze bywa świadomym podkreśleniem wyrażenia oznaczającego osobę nadawcy komunikatu, lecz mechanicznym wypełnianiem pozycji podmiotu.

19) *Ja* bym tutaj dodał tak na, bardzo nieskromnie, swoją własną maleńką definicję sumienia, którą *ja* się staram posługiwać. Otóż *ja* bym powiedział, to jest coś takiego, kiedy *ja* sobie zadaję pytanie: jaki użytek robię z daru wolności...

20) *Ja* jeszcze, *ja* jeszcze chciałem jeden przyczynek do tego dać, dlatego że *ja* widzę często w naszych dyskusjach, *ja* się jednak w dużym stopniu w tych audycjach i państwu, i publiczności staram się przedstawić obiektywnie pewnego rodzaju badania...

21) *Ja* bym, gdybym miał w skrócie odpowiedzieć, czy coś się zasadniczo po tych pięciu, sześciu latach już niedługo, *ja* bym to określił odzyskanie jednak niepodległości, to *ja* sądzę, że zmieniło się to również w tym sensie, że ludziom, którzy chcieliby się kierować wartościami...

22) *Ja* akurat, to jest, właściwie, *ja* raz to poczułem. Miałem spotkanie z wiceprezydentem i *ja* mu pokazywałem swoje prace...

Najczęściej pojawiającym się typem wypowiedzi, do których wprowadza się zaimek *ja*, są konstrukcje wyrażające stosunki przedstawieniowe, czyli wszelkiego rodzaju „mówienia, czucia i myślenia”⁶. Mają one zwykle charakter wypowiedzeń wtrąconych. W języku osób publicznie znanych oraz w tekstach mówionych publicznie, a więc mających cechy oficjalności,

⁶ S. Jodłowski, *op. cit.*, s. 220.

zaznaczanie opinii czy postawy nadawcy komunikatu wobec wypowiedzianych treści spotyka się tak często, iż są to już pewnego rodzaju natręty językowe. Wypowiedzenia wtrącone typu: *Ja sądzę...* (obok *Sądzę...*), *Ja myślę...* (obok *Myślę...*), itp. pojawiające się w pozycji uprzedniej do zasadniczej treści wypowiedzi pełnią funkcję sygnału rozpoczęcia mówienia i służą do zwrócenia uwagi słuchacza na główną część komunikatu. Ekspozowanie w tych zbędnych właściwie wyrażeniach subiektu oznaczonego zaimkiem *ja* jest z reguły nieuzasadnione.

23) *Ja myślę, że mówienie o tym, że będziemy bronić pana W., jest takim skrótem myślowym.*

24) *Ja myślę, że to są takie przedbiegi i harce przed zgłoszeniem oficjalnej kandydatury.*

25) *Proszę pana, ja myślę, że to po prostu dzieje się na takiej zasadzie, że nie ma wyjaśnionego pojęcia, co to jest prawica...*

26) *Ja myślę, że do tej sprawy wszyscy jeszcze będziemy wracać w szczegółowych zapisach tego. Ja mam pytanie do...*

27) *Może byśmy tu wprowadzili pewne jednak, no, mimo wszystko może uproszczenia, ale ja myślę, że po prostu w tym momencie tym elementem, który może być łączący, jest po prostu postawa antykomunistyczna, bo – jak sądzę – w tym momencie, w momencie zagrożenia...*

28) *Ja sądzę, że tutaj jest popełniony pewien błąd u nas bardzo częsty. Mianowicie...*

29) *Ja, ja, ja muszę powiedzieć, że wydaje mi się, że pan P. tutaj jednak ma na myśli przede wszystkim dobro kraju.*

30) *[...] a poza tym ja muszę powiedzieć, że cenię spokojną pracę w komisji...*

31) *Ale, ale ja, ja się obawiam, że trochę odchodzimy w bok od tego, co jest jednak sednem tej rozmowy, myślę.*

32) *A więc wojsko nie oskarżyło wojska o popełnione przestępstwo, bo ja uważam, że tą sprawą powinien się zająć prokurator.*

33) *Ja już podkreślałem, że nie przykładam wagi do tych sondaży.*

34) *Ja bym powiedział, że tak: są państwo między młotem a kowadłem. Z jednej strony są określone poglądy...*

Zaimek *ja* jest w języku mówionym na pewno wyrażeniem nadużywanym. Nieumotywowane stosowanie zaimka, nieuzasadnione ani kontekstem, ani konsytuacją wyróżnianie go w zdaniu, tak charakterystyczne dla wielu wypowiedzi pierwszoosobowych, być może wymagałoby przeprowadzenia badań ujmujących to zagadnienie od strony psychologicznej. Może dałyby one odpowiedź na pytanie, dlaczego tak chętnie wprowadza się i akcentuje w tekstach mówionych wyrażenie oznaczające nadawcę komunikatu. Z językowego punktu widzenia trzeba by wskazać na dwa podstawowe powody nadużywania zaimka *ja*.

Po pierwsze: mimo że forma osobowa czasownika jest wystarczającą informacją o osobie wykonującej czynność, to jednak system składniowy języka polskiego stwarza możliwość wypełnienia pozycji podmiotu zaimkiem *ja*.

Po drugie: choć zaimek ten jest często w zdaniu elementem redundantnym, jest sprawą naturalną, że pewna nadwyżka informacji staje się niekiedy konieczna dla ułatwienia odbioru komunikatu, zwłaszcza gdy ma ona miejsce w twórcach tak ulotnych jak teksty mówione.

Ева Шкудлярек

ЛИЧНОЕ МЕСТОИМЕНИЕ „Я” В УСТНОЙ РЕЧИ

Употребление личного местоимения „я, ты, он...” в польском языке излишнее; личная флексия глагола является однозначным показателем категории лица. Только лишь, когда личное местоимение выполняет роль сигнализатора логического акцента, можно считать его применение нормированным и обоснованным.

В устной речи введение в высказывание местоимения „я” в роли субъекта не всегда связано с сознательным намерением подчеркнуть и экспонировать это выражение. Авторы текстов часто не производят перемещение акцента в предложении, не подчеркивают особо местоимение. Местоимение становится тогда редундантным элементом. Кажется, что такого рода введение „я” в предложение, вытекает из механического заполнения места субъекта. „Я”, – это элемент, который очень легко воссоздать, это единственная форма, способная появиться в этом месте и поэтому автор во время формирования определенного высказывания может, без каких-либо умственных усилий, ввести местоимение в предложение.

Местоимение „я” злоупотребляется особенно часто в тех партиях неупорядоченного, хаотичного текста, когда говорящее лицо подготавливается к высказыванию самого существенного содержания, ищет для него лучших определений, а также в конструкциях, выражающих отношения знакомства, чаще всего, имеющих характер вставленных в текст высказываний.